

Sąd Najwyższy nakazuje Pensylwanii wyodrębnić spóźnione karty do głosowania



Sędzia Samuel Alito nakazuje, aby „wszystkie takie karty do głosowania, jeśli zostały policzone, były liczone oddzielnie”

Sędzia Sądu Najwyższego USA, Samuel Alito, w późny piątek nakazał urzędnikom wyborczym w Pensylwanii segregację kart do głosowania, które dotarły po dniu wyborów.

Alito przychylił się do wniosku Partii Republikańskiej o oddzielenie kart do głosowania otrzymanych między 20:00 3 listopada a 17:00 6 listopada od tych, które wpłynęły do □ 20:00 3 listopada, zgodnie z wytycznymi stanowymi.

Nakazał ([pdf](#)), aby te oddzielne karty do głosowania były przechowywane „w bezpiecznym i zabezpieczonym pojemniku oddzielonym od innych kart do głosowania”.

Jednak wymiar sprawiedliwości nie nakazał hrabstwom zaprzestania liczenia, ale zamiast tego nakazał, aby „wszystkie takie karty do głosowania, jeśli zostały policzone, były liczone oddzielnie”.

Alito skierował również odpowiedzi na wniosek do godziny 14.00 7 listopada.

Republikańska Partia Pensylwanii (RPP) złożyła wniosek ([pdf](#)) wcześniej w piątek, prosząc sąd o wydanie nakazu

rejestrowania, segregowania i niepodejmowania żadnych działań w związku z pocztą do głosowania otrzymaną po dniu wyborów.

Republikanie argumentowali, że zarządzenie było konieczne, ponieważ nie było jasne, czy wszystkie 67 okręgowych rad wyborczych postępowało zgodnie z wytycznymi sekretarza stanu Pensylwania Kathy Boockvar wydanymi 28 października ([pdf](#)) w sprawie segregacji głosów. We wniosku stwierdzono, że chociaż 42 hrabstwa potwierdziły, że będą postępować zgodnie z wytycznymi, pozostałe 25 hrabstw nie udzieliło odpowiedzi na pytanie, czy segregują spóźnione karty do głosowania.

Ponadto wytyczne Boockvar nie są prawnie wiążące dla okręgowych rad wyborczych, co oznacza, że 25 hrabstwa mogą zdecydować się na nie stosowanie się do tych wskazówek – dodała partia.



Pracownicy wyborczy podliczają karty do głosowania w Filadelfii, Pensylwania, 4 listopada 2020 r. (Spencer Platt / Getty Images)

„Zmodyfikowane” wytyczne

Alito powiedział w swoim nakazie, że nie został poinformowany, że wytyczne wydane 28 października, „które miały istotny wpływ na kwestię, czy nakazać specjalne traktowanie przedmiotowych kart do głosowania”, zostały „zmodyfikowane”.

Republikanie w swoim wniosku wyrazili obawy, że Boockvar zastrzegła sobie prawo do zmiany swoich wskazówek lub udzielenia dalszych wskazówek dotyczących kart do głosowania. Powiedzieli, że Departament Stanu zrobił to, wydając nowe wytyczne 1 listopada ([pdf](#)), rzekomo polecając zarządom okręgów liczenie spóźnionych głosów.

Zauważyli, że wytyczne z 1 listopada różniły się od wskazówek z 28 października w odniesieniu do liczenia spóźnionych kart do głosowania.

Wytyczne wydane 1 listopada mówiły, że okręgowa rada wyborcza „będzie segregować karty nieobecnych i nadane pocztą” otrzymane między 20:00 3 listopada a 17:00 6 listopada „jak najszybciej po otrzymaniu kart do głosowania oraz w terminie określonym przez prawo. Spotkanie w sprawie pozyskiwania będzie kontynuowane do momentu pozyskania wszystkich kart nieobecnych i nadanych pocztą.”

Różniło się to od pierwotnych wytycznych Boockvar wydanych 28 października, które mówiły, że rada wyborcza hrabstwa „nie będzie wstępnie przejmować ani przeglądać żadnych listów ani kart do głosowania nadesłanych w tym samym czasie”, „aż do otrzymania dalszych wskazówek.” Oryginalne wytyczne mówiły również, że karty do głosowania „powinny być przechowywane przez radę hrabstwa w bezpiecznym i zaplombowanym pojemniku oddzielonym od innych kart do głosowania”.

Republikanie twierdzili, że „sekretarz rzekomo polecał zarządom okręgów liczenie głosów, które Zgromadzenie Ogólne określiło jako nieważne, i które nie powinny być liczone” – stwierdzili.



Pracownicy wyborczy rozpoczęli przetwarzanie kart do głosowania w sądzie hrabstwa Northampton w Easton w Pensylwanii 3 listopada 2020 r. (Kena Betancur / AFP via Getty Images)

„Krótko mówiąc, nakaz sądu jest bardzo potrzebny” – napisali Republikanie. „Jednak biorąc pod uwagę odmowę niektórych zarządów okręgów, potwierdzającą, że rozdzielają karty do głosowania i zmieniające się wytyczne sekretarza, zarządzenie wymagające segregacji kart do głosowania może nie wystarczyć do zachowania praw odwoławczych RPP”.

Dodali: „Nakaz w tym momencie jest niezbędny, aby zachować jurysdykcję tego sądu do rozstrzygnięcia tej sprawy merytorycznie, a także jego zdolność do wprowadzenia odpowiedniego środka odwoławczego w tych wyborach powszechnych”.

Sąd Najwyższy nie zdecydował jeszcze, czy rozpatrzyć sprawę.

Pensylwania jest uważana za ważny stan pola bitwy, w którym prezydent Donald Trump wygrał w 2016 roku około 44 000 głosów. Według The Associated Press od piątku o 21:00 kandydat

Demokratów Joe Biden miał bardzo cienką przewagę nad Trumpem na poziomie 98% podliczonych głosów.

Przypadek przedłużenia terminu głosowania

Sąd Najwyższy Pensylwanii, który ma większość demokratyczną 5-2, [orzekł 17 września](#), że urzędnicy wyborczy mogą przyjmować wszystkie listy nadawane pocztą, w tym karty do głosowania nieobecnych, do trzech dni po wyborach, licząc od 3 listopada.

W orzeczeniu stwierdzono, że karty do głosowania otrzymane 6 listopada lub przed godziną 17:00, na których brak jest stempla pocztowego, czytelnego stempla pocztowego lub innego dowodu nadania, mogą być nadal liczone i „zostaną uznane za wysłane do dnia wyborów, chyba że dowodów wskazuje, że zostały wysłane po dniu wyborów”.

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych odrzucił wcześniej dwa wnioski Republikanów w tej sprawie, jeden o [utrzymanie](#) decyzji stanowego Sądu Najwyższego, a drugi o przyspieszenie rozpatrzenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Republikanie, w tym kampania Trumpa, sprzeciwili się takiemu rozszerzeniu, argumentując, że narusza to prawo federalne i że taka decyzja należy do ustawodawcy, a nie do sądów.

Źródło:

theepochtimes.com

Trump obiecuje zakwestionować

WSZYSTKIE stany, w których Biden został oszukańczo ogłoszony zwycięzcą



Ponieważ nie ma absolutnie żadnych wątpliwości, że Demokraci popełniają powszechne oszustwa wyborcze, próbując ukraść wybory dla Joe Bidena, prezydent Trump [obiecał](#) zrobić wszystko, aby obliczenia były jak najbardziej dokładne.

W serii tweetów, z których wszystkie zostały „sprawdzone” i ocenzurowane przez Jacka Dorsey’a i jego zbirów na Twitterze, Trump ujawnił, że jego zespół planuje prawnie zakwestionować „każde z niedawnych roszczeń Bidena” za oszustwa wyborcze i stanowe.

Trump mówi, że istnieje „mnóstwo dowodów” na to, że popełniane są zbrodnie, i że na końcu „WYGRAMY!”.

W ciągu kilku minut od opublikowania tego na Twitterze, jego konto zostało wzięte pod lupę przez Twittera, który opublikował zawiadomienie stwierdzające, że „niektóre lub wszystkie treści udostępnione w tym tweecie są kwestionowane i mogą wprowadzać w błąd co do wyborów lub innego procesu obywatelskiego”.

W innym tweecie z około godziny wcześniej Trump napisał, że głosy otrzymane po dniu wyborów nie będą liczone, na co Twitter odpowiedział z tym samym powiadomieniem, co powyżej.

Według Twittera te dwa tweety Trumpa są „mylące”, ponieważ

„[niektóre] głosy mogą nadal wymagać policzenia”. Twitter odrzuca nawet pomysł, że może [dojść do](#) oszustw wyborczych.

William Barr nie zamierza nic robić w sprawie oszustw wyborczych

Nadal napływają doniesienia o oszustwach wyborczych występujących w Pensylwanii, Wisconsin, Michigan, Nevadzie, Georgii, Arizonie i Północnej Karolinie, a mimo to prokurator generalny William Barr nie [zrobił nic](#), aby to powstrzymać.

W rzeczywistości Barr chce, aby skontaktować się z Federalnym Biurem Śledczym (FBI), jeśli ktoś podejrzewa nieuczciwą grę – z tym samym FBI, które jest skorumpowane do rdzenia i niezdolne do wymierzenia sprawiedliwości.

„Dyrektor FBI, Christopher Wray, jest nieuczciwy i stara się chronić tych w rządzie oraz polityków Demokratów, którzy popełnili przestępstwa” – pisze Joe Hoft dla The Gateway Pundit.

„Dokumenty w sprawach, w których postawiono akty oskarżenia, takie jak sprawa generała Flynna i Rogera Stone’a, pozostają ukryte, a po znalezieniu są redagowane bez innego powodu niż tuszowanie zbrodni w Deep State.”

Nawiasem mówiąc, Barr nie jest wcale lepszy. To, dlaczego Trump go zatrudnił, jest anomalią, ale facet wielokrotnie odmawiał postawienia zarzutów osobom zaangażowanym w skandal e-mailowy Hillary Clinton, rosyjską teorię spisku zмовy, umowę z Iranem, a ostatnio Huntergate.

Innymi słowy, oczekiwanie, że Barr zrobi teraz cokolwiek, by chronić Amerykę przed oszustwami wyborczymi, to mrzonka.

To, czego teraz jesteśmy świadkami, to najbardziej rażący przejaw oszustw wyborczych w historii w tym kraju, a AG prezydenta nie robi absolutnie nic, aby temu zapobiec. Dobrą

wiadomością jest to, że Trump jest wojownikiem, a jego zespół utworzył własny [formularz](#) zgłoszenia oszustwa wyborów, w którym osoby podejrzewające oszustwa wyborcze mogą składać swoje dowody.

Z obecnego punktu widzenia może to być długi, przeciągający się proces wykorzeniania oszustwa po jednym przypadku na raz. Media głównego nurtu najprawdopodobniej ogłoszą Bidena zwycięzcą na długo przed rozstrzygnięciem sprawy, ale przynajmniej podejmowane są wysiłki, aby je zakwestionować.

„Więc powinniśmy zadzwonić do tej samej agencji federalnej, która próbowała obalić prezydenta?” napisał jeden z komentatorów o absurdzie Barra instruującego ludzi, aby skontaktowali się z FBI w sprawie oszustw wyborczych.

Źródła:

[TheRightScoop.com](https://therightscoop.com)

[NaturalNews.com](https://naturalnews.com)

[TheGatewayPundit.com](https://thegatewaypundit.com)

[DefendYourBallot.formstack.com](https://defendyourballot.formstack.com)

Protesty przeciwko „kradzieży głosów” w wyborach, doszło do zatrzymań



Protesty, których uczestnicy domagali się „policzenia każdego głosu” oddanego w wyborach prezydenckich, odbyły się w Nowym Jorku, Waszyngtonie, Minneapolis i kilku innych miastach. Doszło do zatrzymań. W Nowym Jorku – po przepychankach z policją, a w Minneapolis – po blokadzie autostrady.

Uczestnicy śródownych protestów mówili również o tym, że obawiają się, iż głosy mogą zostać ukradzione. „Jesteśmy tu, bo chcemy mieć pewność, że Donald Trump i jego kumple nie ukradną tych wyborów” – mówili.

Policja w Nowym Jorku poinformowała, że protest na Manhattanie zakończył się zatrzymaniem 25 osób, ponieważ doszło do przepychanek z funkcjonariuszami – podało amerykańskie radio publiczne. Według policji niektórzy uczestnicy protestu mieli przy sobie broń – znaleziono m.in. noże, taser i petardy M-80.

Burmistrz Nowego Jorku Bill de Blasio oświadczył, że protesty były w większości pokojowe i wezwał obywateli, by wyrażali swoje zdanie bez uciekania się do przemocy.

Ponad 600 osób zatrzymano w Minneapolis, gdzie protestujący zablokowali autostradę I-94. O zatrzymaniu siedmiu osób poinformowano po proteście w Seattle.

Ludzie wyszli na ulicę m.in. także w Waszyngtonie i Denver – poinformował portal radia NPR.

Niektóre protesty były zaplanowane jeszcze przed wyborami, jednak – jak podają media – zintensyfikowały się po słowach prezydenta Trumpa, który po wtorkowym głosowaniu kilkakrotnie podważył uczciwość liczenia głosów i zaapelował o jego przerwanie.

Obecnie na prowadzeniu w wyborach jest kandydat Partii Demokratycznej Joe Biden z 253 głosami elektorskimi. Trump ma ich 214.

Źródło: PAP

Tusk: prezydentura Joe Bidena byłaby dla Polski dużo lepsza niż Donalda Trumpa



Prezydentura Joe Bidena byłaby dla Polski dużo lepsza niż Donalda Trumpa – ocenił w piątek b. premier Donald Tusk. Jego zdaniem, ewentualna zmiana prezydenta USA oraz coraz twardsze stanowisko UE wobec kwestii praworządności, są „niezwykle mocnym sygnałem” pod adresem polskiego rządu.

Tusk, odnosząc się w TVN 24 do wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych i ostatniego wystąpienia urzędującego prezydenta, kandydata Republikanów Donalda Trumpa stwierdził, że trudno jest wyobrazić sobie kolejną kadencję Trumpa „jako prezydenta, który nawołuje do zniesienia reguł demokracji”.

„To jego wezwanie: +przestańcie liczyć głosy; nie kradnijcie nam wyborów+, jest niczym innym jak takim bardzo brutalnym ciosem w istotę amerykańskiej demokracji” – podkreślił b. premier. Jak dodał, ewentualne zwycięstwo Trumpa byłoby dla

USA „dość dramatycznym momentem”.

Pytany, jakie po wygranej kandydata demokratów Joe Bidena będą stosunki Europy z USA i NATO, Tusk ocenił, że relacja, która obecnie jest „w dość krytycznym stanie”, uległaby zmianie.

„Donald Trump, sam byłem tego świadkiem i uczestnikiem rozmów, jednoznacznie krytykował Unię Europejską. Porównywał ją do Chin. Nawet pozwalał sobie na uwagi, że jest gorsza z punktu widzenia Ameryki niż Chiny, więc on nie ukrywał takiej bardzo głębokiej antypatii do zjednoczonej Europy” – zauważył Tusk. Jak dodał, Joe Biden jest w tym względzie odwrotnością Trumpa. „Jest bardzo proatlantycki, przywiązany do tej tradycyjnej więzi amerykańsko europejskiej” – podkreślił b. szef Rady Europejskiej.

Na uwagę, że Polska kojarzy się Bidenowi z Białorusią, Tusk odparł, że bardzo dobrze zna Bidena. „Mogę powiedzieć, że od wielu, wielu lat nawet się przyjaźnimy, bo mieliśmy okazję współpracować w różnych rolach przez wiele lat. I mogę powiedzieć, że jego stosunek do Polski i Polaków jest bardzo pozytywny, w takim też emocjonalnym sensie i dużo bardziej autentyczny niż prezydenta Trumpa. Z całą pewnością Joe Biden wie, gdzie Polska leży na mapie” – podkreślił Tusk.

Jego zdaniem porównanie Polski do Białorusi, którego użył Biden, było porównaniem rządów, a nie krajów czy narodów. „Można się zgodzić, że porównywanie reżimu (Aleksandra) Łukaszenki z rządami (Viktora) Orbana czy (Jarosława) Kaczyńskiego jest przesadą, ale nikt nie ma prawa powiedzieć, że Joe Biden źle życzy Polsce, bo jeśli ktoś jest krytyczny wobec rządów PiS w Polsce, to dobrze życzy Polsce” – dodał Tusk.

„Ewentualna prezydentura Joe Bidena będzie dobra dla Polski i dużo lepsza dla Polski niż prezydentura Trumpa, jeśli o Polsce myślimy jako o kraju demokratycznym, jako pełnoprawnym członku Unii Europejskiej, który chce i potrafi przestrzegać

wszystkich standardów demokracji i praw człowieka” – mówił były premier. Jak dodał, w tym sensie, lepszego sojusznika nie można sobie wymarzyć.

„Warto sobie uświadomić, że ta zmiana w Waszyngtonie i coraz twardsze stanowisko UE wobec kwestii praworządności, to są niezwykle mocne sygnały pod adresem rządu polskiego, ale przede wszystkim bardzo pozytywne sygnały pod adresem Polaków i społeczeństwa” – podkreślił.

„To znaczy: nie jesteśmy sami w Polsce – ci wszyscy, którzy chcą powrotu praworządności, niezależnych sądów, pełnej wolności mediów i wysokich standardów demokracji, a także wysokiej jakości rządu” – dodał b. premier.

Autor: *Monika Zdziera*

OSZUSTWO: Siedem oddziałów w Milwaukee zgłosiło więcej głosów niż ogółem zarejestrowanych wyborców



Niesamowity cud dla Demokratów w Milwaukee (Wisc.), gdzie siedem oddziałów [zgłasza](#), że liczba głosów przekracza łączną liczbę zarejestrowanych wyborców.

Okręgi 234, 269, 272, 273, 274, 277 i 312 w niewytłumaczalny sposób miały frekwencję przekraczającą całkowitą liczbę zarejestrowanych wyborców, podczas gdy dziesiątki innych rejestrowały prawie 100-procentową frekwencję wyborczą, wysoce nieprawdopodobne i wyraźnie oszukańcze zjawisko.

Analiza oficjalnych wyników przedstawionych przez Sekretarza Stanu Wisconsin ujawnia, że „większość oczywistych oszustw miała miejsce w południowo-zachodniej części Milwaukee. Reszta została rozproszona po całym mieście, co opóźniło zgłoszenie wyników głosowania, aż większość Amerykanów już spała.

„Miasto Milwaukee odnotowało we wtorek rekordową frekwencję w wysokości 84%; 243 144 z 288 833 zarejestrowanych wyborców oddało głos”, podał Milwaukee City Wire News Service.

„Biden pokonał Trumpa w Milwaukee 195 034 do 48 110, przewaga 145 916. Zdobył 80 procent wszystkich głosów w mieście”.

W punkcie sprzedaży ujawniono ponadto, że spośród 327 wszystkich okręgów wyborczych w mieście 90 z nich odnotowało frekwencję przekraczającą 90 procent. W kolejnym, 201 frekwencja przekroczyła 80 procent.

„W 2016 r.”, jak donosi prasa dla kontrastu, „frekwencja wyborcza w mieście wyniosła 75 procent”.

Wyraźnie widać, że szykuje się poważna szykana, która wymaga pilnej uwagi. Gdy dowiemy się więcej o sytuacji, poinformujemy o tym.

Ostatniej nocy Trump prowadził w Wisconsin; dzisiaj Biden w magiczny sposób ukradł mu zwycięstwo

Ci, którzy obserwowali liczenie głosów, podczas gdy były one zestawiane zeszłej nocy, prawdopodobnie zauważyli, że Wisconsin wyraźnie zmierza ku zwycięstwu Trumpa. Ale wszystko

zmieniło się około 4 nad ranem, kiedy [znikąd pojawił się](#) skarb Bidena.

Podczas gdy wykres do tego momentu wydawał się podążać za organicznym wzorcem pokazującym stale rosnącą przewagę Trumpa nad Bidenem w Wisconsin, rzut kart do głosowania o 4 nad ranem wywindowały wynik Bidena, co jest statystycznie niemożliwe.

Chociaż media głównego nurtu szybko przeskoczyły cały wykres z „weryfikacją faktów”, zanim zgłosiły go jako fałszywe, oczywistą prawdą jest, że Demokraci kombinowali, podczas gdy większość Amerykanów spała, przekazując stan Bidenowi.

Trump nadal [ma szansę](#) ujawnić to oszustwo i pociągnąć do odpowiedzialności odpowiedzialnych za nie, ale musi działać szybko.

„Demokraci ciężko pracują nad fałszowaniem fałszywych kart do głosowania w Wisconsin i Michigan, ale członkowie zespołu Trumpa już kwestionują oba te wysiłki” – pisze Mike Adams.

„Wisconsin przystąpi do ponownego przeliczenia i jest wysoce prawdopodobne, że ponowne przeliczenie wyrzuci sfabrykowane, fałszywe głosy, które magicznie pojawiły się zeszłej nocy (około 200 000, wszyscy głosują na Bidena na 100%, oczywiste oszustwo).”

Sytuacja, w której podopieczni Milwaukee oddają więcej głosów, niż jest zarejestrowanych wyborców, to po prostu więcej amunicji, której zespół Trumpa może użyć, aby pokazać, że Demokraci próbują szybko wykraść wybory dla Bidena.

„Dlatego należy obowiązkowo zachować głosy w lokalach wyborczych i zgłaszać wyniki w nocy wyborczej w każdym lokalu wyborczym”, zauważył jeden z komentatorów w *The Gateway Pundit*, w jaki sposób można zapobiec takim sytuacjom.

„Zapobiega to napływaniu tych ogromnych „zrzutów ” głosów do miejsc zbiórki”.

Inny spekulował, że Trump nie ma zbyt wielu opcji, by z tym walczyć, poza zażądaniem ponownego przeliczenia, tylko po to, by potencjalnie usłyszeć, że jedno nie zostanie uznany – i co wtedy?

„Już im to uszło na sucho ”, odezwał się inny, zauważając, że plandemia była dla Demokratów doskonałą okazją do przejęcia wyborów. „Covid scare był najlepszym prezentem dla poczty w przypadku oszustw związanych z głosowaniem”.

Źródła:

MkeCityWire.com

TheGatewayPundit.com

NaturalNews.com

Trump deklaruje solidarność po ataku terrorystycznym na Kościół francuski



Prezydent Donald Trump potępił czwartkowy islamski atak

terrorystyczny na francuski kościół i obiecał solidarność Amerykanów ze swoim „najstarszym sojusznikiem”.

Trzy osoby zostały zabite przez napastnika w kościele w Nicei w czwartek rano. Jedna starsza pani, która przyszła modlić się została „wirtualnie ścięta” [cytując](#) burmistrza miasta.



Funkcjonariusze policji stoją na straży na miejscu ataku nożem w kościele Notre Dame w Nicei, Francja, 29 października 2020 r. (Eric Gaillard / Pool / Reuters)

Napastnik krzyknął „Allahu akbar!” gdy zatrzymała go policja, burmistrz powiedział dziennikarzom, dodając, że „znaczenie jego gestu nie pozostawia wątpliwości”.

„Nasze serca są z mieszkańcami Francji” – napisał prezydent Trump na Twitterze.

„Ameryka stoi po stronie naszego najstarszego sojusznika w tej walce. Te radykalne islamskie ataki terrorystyczne muszą się natychmiast zakończyć. Żaden kraj, Francja ani żaden inny kraj nie wytrzyma tego długo! ”

Our hearts are with the people of France. America stands with

our oldest Ally in this fight. These Radical Islamic terrorist attacks must stop immediately. No country, France or otherwise can long put up with it!

– Donald J. Trump (@realDonaldTrump) [October 29, 2020](#)

Wcześniej prezydent Francji [Emmanuel Macron](#) powiedział, że rozmieści tysiące żołnierzy w celu ochrony ważnych francuskich miejsc, takich jak miejsca kultu i szkoły.

Przemawiając z miejsca zdarzenia, powiedział, że Francja została zaatakowana „z powodu naszych wartości, naszego zamiłowania do wolności, zdolności na naszej ziemi do posiadania wolności wiary”.

„I mówię to dzisiaj ponownie z dużą jasnością: nie będziemy dawać żadnych podstaw”.



Prezydent Francji Emmanuel Macron (2.l) odwiedza miejsce ataku nożem w Bazylice Notre-Dame de Nice w Nicei 29 października

2020 r. (Eric Gaillard / pool / AFP via Getty Images)

Atak w Nicei nie był jedynym podejrzanym incydem terrorystycznym, którego celem była Francja w czwartek. W Montfavet, niedaleko Awinionu na południu Francji, policja zabiła mężczyznę, który groził przechodniom pistoletem. Krzyczał także „Allahu Akbar”, jak podała stacja radiowa Europe 1.

Tymczasem w Arabii Saudyjskiej telewizja państwowa donosiła, że w mieście Dżudda nad Morzem Czerwonym aresztowano Saudyjczyka po zaatakowaniu i zranieniu strażnika w konsulacie francuskim.

Francuski premier Jean Castex podniósł poziom bezpieczeństwa Francji na najwyższy poziom i powiedział, że reakcja rządu będzie stanowcza i nieubłagana.

Motywnapaścianika nie był od razu jasny, ale Francja była już w stanie [wzmężonej gotowości bezpieczeństwa](#), ponieważ muzułmanie w wielu krajach islamskich wyrazili złość z powodu wystawiania i publikacji we Francji karykatur proroka Mahometa.



Dziecko trzyma plakat

[Samuela Paty'ego](#), gdy ludzie zbierają się na placu Republique w Lille w północnej Francji 18 października 2020 r. (Michel Spingler / AP Photo)

Karykatury Mahometa były szeroko pokazywane na marszach w solidarności z francuskim nauczycielem historii, który został zamordowany 16 października przez 18-letniego islamskiego terrorystę.

Samuel Paty został [ścięty](#) w biały dzień przed swoją szkołą, na przedmieściach Paryża, przez nastoletniego uchodźcę z Czeczenii, który próbował pomścić użycie karykatuy przez ofiarę w klasie w temacie wolności słowa. Policja zastrzeliła napastnika.

Prezydent Macron energicznie [broniał](#) karykatur chronionych prawem do wolności słowa, co rozgniewało wielu muzułmanów i wywołało protesty w wielu krajach muzułmańskich.

Islamskie grupy terrorystyczne, od talibów w Afganistanie po Hezbollah w Libanie, potępiły obronę karykatur Mahometa przez Macrona.



Pakistańczycy palą francuską flagę narodową podczas protestu po komentarzach prezydenta Francji Emmanuela Macrona na temat karykatur Mohammeda w Peszawarze 26 października 2020 r. (Abdul Majeed / AFP via Getty Images)

Wcześniej w tym tygodniu francuska policja krajowa wezwała do zwiększenia bezpieczeństwa w miejscach kultu religijnego w okolicach święta Wszystkich Świętych w nadchodzący weekend.

We wtorek obszary wokół Łuku Triumfalnego i Wieży Eiffla w centrum Paryża zostały na krótko ewakuowane po odkryciu worka wypełnionego amunicją.

Zagrożenie terrorystyczne pozostaje „bardzo wysokie”, powiedział we wtorek minister spraw wewnętrznych Gerald Darmanin, „ponieważ mamy wielu wrogów z kraju i spoza niego”.

Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało we wtorek porady dotyczące bezpieczeństwa obywatelom Francji przebywającym obecnie w Indonezji, Bangladeszu, Iraku i Mauretanii, wzywając ich do zachowania ostrożności, trzymania się z dala od protestów i zgromadzeń publicznych.

Źródło:

theepochtimes.com

Amy Coney Barrett otrzymała nominację na sędzię Sądu Najwyższego



Senat USA zatwierdził w poniedziałek nominację 48-letniej Amy Coney Barrett na sędzię Sądu Najwyższego. Tym samym konserwatyści będą mieli w tym gremium o ogromnym znaczeniu politycznym przewagę sześć do trzech.

Zgodnie z oczekiwaniami głosowanie przebiegło niemal idealnie wzdłuż partyjnych podziałów. Barrett otrzymała 52 głosy za i 48 przeciw.

„To coś, z czego możemy być naprawdę dumni” – deklarował w weekend przed głosowaniem lider republikańskiej większości w Senacie Mitch McConnell mówiąc o nominacji. Deklarował, że nie spełnią się „apokaliptyczne” ostrzeżenia krytyków, że na sądownictwo w USA wywierany będzie wpływ polityków.

Z linii Republikanów wyłamała się w poniedziałek wieczór w Kongresie senator Susan Collins z Maine, która w listopadzie prawdopodobnie straci w wyborach mandat parlamentarzystki. „To nie jest uczciwe, by przeprowadzić zatwierdzające głosowanie w Senacie przed wyborami” – argumentowała.

W spolaryzowanym na finiszu kampanii amerykańskim społeczeństwie o proces nominacji toczy się gorący polityczny spór.

Procedurę nominacji Barrett Republikanie przeprowadzili w bezprecedensowo bliskim okresie przed datą wyborów prezydenckich. GOP zależało, by wypełnić wakat po zmarłej we wrześniu ikonie liberalnego sądownictwa Ruth Bader Ginsburg w szybkim tempie, jeszcze przed wyborami. W USA Sąd Najwyższy może odegrać decydującą rolę w kwestii sporów prawnych dotyczących tegorocznych wyborów prezydenckich.

Politycy z Partii Demokratycznej uważają, że to ten kandydat i ta partia, które zwyciężą w listopadowym głosowaniu, powinny wskazać następczynię Ginsburg. Zwyczaj stanowi, że nowych sędziów Sądu Najwyższego nie wybierano na tak bardzo krótko przed wyborami. Demokraci przypominają, że gdy w ostatnim roku urzędowania prezydenta Baracka Obamy usiłował on wypełnić wakat po konserwatywnym sędzim Antonin Scalia, Republikanie zablokowali jego kandydata, powołując się na ten zwyczaj.

Demokraci wskazują, że procedurę nominacji przeprowadzono wbrew ostatniej woli Ginsburg, a głosowanie w wyborach de facto trwa, gdyż dziesiątki milionów obywateli USA już spełniło swój obowiązek w głosowaniu wczesnym. Demokratyczna senator Elizabeth Warren nazwała nominację Barrett „ostatnim tchnieniem zdesperowanej Partii (Republikańskiej)”.

Barrett, praktykująca katoliczka, cieszy się poparciem środowisk religijnych. Ma siedmioro dzieci, w tym dwójkę adoptowaną z Haiti. W dotychczasowych orzeczeniach dała się poznać jako osoba o konserwatywnych poglądach w sprawach m.in. aborcji, imigracji oraz prawa do posiadania broni.

Profesor prawa na Uniwersytecie Notre Dame w Indianie będzie piątą kobietą w historii, która zasiądzie w Sądzie Najwyższym i drugą o poglądach konserwatywnych. To trzecia nominacja do SN prezydenta USA Donalda Trumpa. Poprzedni to Neil Gorsuch oraz Brett Kavanaugh.

Akceptacja kandydatury Barrett przez Senat oznacza, że konserwatyści będą mieli w Sądzie Najwyższym przewagę nad liberałami sześć do trzech. Ponieważ sędziowie powoływani są dożywotnio, jej nominacja będzie miała więc prawdopodobnie długoterminowe konsekwencje. Zaprzysiężenie nowej sędzi odbędzie się w nocy z poniedziałku na wtorek czasu polskiego w Białym Domu.

Interpretujący zgodność prawa z konstytucją Sąd Najwyższy cieszy się estymą Amerykanów i ma rozstrzygające zdanie w

rozbudzających emocje społecznych sporach, w tym tych dotyczących aborcji czy kwestii związanych z dyskryminacją. Jego decyzje miewają epokowe znaczenie – za pomocą decyzji SN w całym kraju zalegalizowano małżeństwa homoseksualne, a wcześniej zakazano segregacji rasowej.

Autor: *Mateusz Obremski*

Trump: płaca minimalna w wysokości 15 USD powinna być utrzymana jako opcja



Kandydat demokratów Joe Biden podczas ostatniej [debaty prezydenckiej](#) potwierdził swoje poparcie dla podniesienia [płacy minimalnej w](#) całym kraju do 15 dolarów za godzinę, podczas gdy prezydent Donald Trump powiedział, że „rozważy to do pewnego stopnia”, ale prawdopodobnie pozostawi ją jako opcję państwową.

Zapytany, czy uważa, że jest to właściwy moment, aby poprosić właścicieli małych firm, którzy mają trudności z podniesieniem płacy minimalnej, Biden odpowiedział, że chciałby, aby dolary federalne były wykorzystywane do złagodzenia ich trudności.

„Będziemy też musieli ich uratować” – powiedział moderatorce

Kristen Welker z NBC. „Powinniśmy je teraz ratować, te małe firmy. Jeden na sześć z nich upadła. Nie będą w stanie tego cofnąć”.

Trump następnie rzucił wyzwanie Bidenowi. „Powiedział, że musimy pomóc naszym małym firmom, podnosząc płacę minimalną?” – zapytał Trump. „To nie pomaga”.

„Myślę, że powinna to być opcja państwowa”, powiedział Trump o ustanowieniu przepisów dotyczących płacy minimalnej. „Alabama jest inna niż Nowy Jork, Nowy Jork różni się od Vermont, każdy stan jest inny. To bardzo ważne. Musimy pomóc naszym małym firmom, w jaki sposób pomagasz małym firmom, gdy narzucasz pensje? To, co się wydarzy i co zostało udowodnione, to kiedy to zrobisz, te małe firmy zwolnią wielu swoich pracowników”.

Welker następnie zapytał Trumpa bezpośrednio o rozważania dotyczące podniesienia federalnej płacy minimalnej, najwyraźniej nawiązując do [wywiadu z Telemundo z lipca 2019 r.](#), podczas którego prezydent zasugerował, że jest nieco zainteresowany federalną płacą minimalną, która jest nawet wyższa niż kwota 15 dolarów proponowana przez niektórych demokratów.

„Rozważyłbym to do pewnego stopnia, ale nie do poziomu, który spowodowałby upadek wszystkich tych firm” – odpowiedział Trump. „To powinna być opcja państwowa. Znam różne miejsca, zasady są różne. W niektórych miejscach 15 dolarów nie jest takie złe. W innych miejscach 15 dolarów byłoby rujnujące”.

Biden powiedział, że niezbędni pracownicy zasługują na 15 dolarów minimalnej pensji. Twierdził również, że pogląd, iż podwyższenie płacy minimalnej zmusi firmy do wycofania się z rynku, jest tylko „starą piłką” nie popartą żadnymi dowodami.

Minimalna płaca federalna wynosi obecnie 7,25 USD. Służy jako dolna granica, poniżej której płaca minimalna w żadnym stanie nie może spaść, z wyjątkiem niektórych pracowników, na

przykład tych, których dochód w dużej mierze zależy od napiwków. Stany mają swobodę ustalania płacy minimalnej wyższej niż standard federalny.

Witryna www kampanii Biden stwierdza, że „były wiceprezydent „mocno wierzy, że wszystkim Amerykanom należy się podwyżka” i że „już dawno” należało podwyższyć federalną płacę minimalną do 15 dolarów w całym kraju.

„Piętnaście dolarów powinno stanowić minimalną pensję w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Kropka”, powiedział Biden na początku tego miesiąca podczas kampanii na Florydzie.

Źródło:

theepochtimes.com

Sąd Najwyższy zgadza się na wniosek Trumpa o ponowne rozpatrzenie spraw dotyczących finansowania ściany granicznej



[Sąd Najwyższy](#) zgodził się wysłuchać kwestii prawnych w sprawie podpisanej przez prezydenta Donalda Trumpa

polityki [imigracyjnej](#) – a dokładnie budowy muru na południowej granicy kraju, aby powstrzymać napływ nielegalnych imigrantów, i jego polityki wymagającej od ubiegających się o azyl, oczekiwania w Meksyku na rozstrzygnięcie roszczeń imigracyjnych.

Sąd, zgodnie ze swoim zwyczajem, z 19 października nie przedstawił uzasadnienia dla rozpatrzenia sprawy sądowej, o rozpatrzenie której prosiła administracja Trumpa.

Nie możemy się spodziewać argumentacji ustnej przed dniem wyborów.

Sąd Najwyższy ma teraz ośmiu członków zamiast dziewięciu z powodu śmierci sędziego Ruth Bader Ginsburg 18 września. Komisja Sądownictwa Senatu ma głosować 22 października w sprawie nominacji sędzi Amy Coney Barrett z 7. Apelacyjnego Sądu Okręgowego jako następcę. Republikańscy przywódcy Trumpa i Senatu powiedzieli, że chcą potwierdzenia Barrett przed wyborami.

Sprawa dotycząca muru granicznego, Trump przeciwko Sierra Club, dotyczy tego, czy prezydent działał zgodnie z konstytucją, nakazując przekazanie 2,5 miliarda dolarów z wojskowych funduszy antynarkotykowych na projekt budowy muru na granicy amerykańsko-meksykańskiej.

Prezydent wydał 15 lutego 2019 r. Deklarację nadzwyczajną zgodnie z ustawą National Emergency Act, w której stwierdzono, że granica pozostaje „głównym punktem wejścia” dla „nielegalnych narkotyków”. Departamentowi Obrony (DOD) polecono wspieranie Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (DHS) „w zabezpieczaniu południowej granicy i podejmowaniu innych niezbędnych działań w celu powstrzymania przepływu śmiertelnych narkotyków” – [petycja](#) rządu [skierowana](#) do sądu najwyższego.

25 lutego tego roku DHS oficjalnie zwrócił się do Departamentu Obrony o pomoc przy budowie płotów, dróg i oświetlenia „w celu

zablokowania korytarzy przemytu narkotyków na południowej granicy". Departament Obrony zaaprobował wniosek dotyczący siedmiu projektów w Arizonie, Kalifornii i Nowym Meksyku „na odcinkach granicznych, gdzie w roku podatkowym 2018 DHS dokonał setek aresztowań związanych z narkotykami i przejął tysiące funtów nielegalnych narkotyków.

„Projekt polegał na częściowej wymianie istniejących ogrodzeń dla pieszych lub barier dla pojazdów, które okazały się nieskuteczne, na 30-metrowe stalowe ogrodzenie słupkowe”.

Ustawodawcy próbowali zmienić pilną deklarację Trumpa, ale nie udało się. Rozgrywka między władzą wykonawczą a ustawodawczą rządu federalnego w sprawie finansowania doprowadziła do najdłuższego zamknięcia rządu w historii Stanów Zjednoczonych, trwającego od 22 grudnia 2018 r. Do 25 stycznia 2019 r.

Grupy ekologiczne, w tym Sierra Club, pozwały Trumpa o wykorzystanie funduszy z ustawy DOD o środkach z 2019 r. Na budowę muru wzdłuż granicy z Meksykiem.

Sądy niższej instancji zgodziły się z działaczami, którzy argumentowali, że Trump nie ma uprawnień do wykorzystania środków wojskowych na cele nieuprawnione przez Kongres i stwierdziły, że budowa powinna zostać wstrzymana, ponieważ ściana przeszkadzałaby w obserwowaniu ptaków i innych zajęciach rekreacyjnych w tych obszarach.

W lipcu 2019 roku Sąd Najwyższy zezwolił rządowi na kontynuację budowy, podczas gdy sprawa trafiała do sądów apelacyjnych.

Gloria Smith, adwokat zarządzająca w Sierra Club, skomentowała decyzję sądu.

„Administracja Trumpa niewłaściwie wykorzystała fundusze wojskowe na budowę muru, który wyrządził trwałe szkody ekosystemom i społecznościom pogranicza, zniszczono święte ziemie rdzennych mieszkańców i dziką przyrodę oraz siedliska

wzdłuż granicy” – powiedziała w oświadczeniu.

„Na powstrzymanie tej marnotrawnej i nieodwracalnej szkody jest już za późno i nie możemy się doczekać wniesienia sprawy do Sądu Najwyższego”.

Polityka azylowa

W drugiej sprawie – Wolf przeciwko Innovation Law Lab – Sąd Najwyższy zgodził się wysłuchać i sędziowie rozważą program administracji „Pozostań w Meksyku”, który wymaga od osób ubiegających się o azyl spoza Meksyku pojawiających się na południowej granicy aby czekali w Meksyku na rozstrzygnięcie ich roszczeń.

Protokoły ochrony migrantów Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego Stanów Zjednoczonych, ujawnione przez ówczesnego sekretarza DHS Kirstjena Nielsena w grudniu 2018 r., zostały wdrożone w celu ograniczenia tak zwanego systemu łapania i wypuszczania, w którym osoby składały fałszywe wnioski o azyl, wiedząc, że jeśli to zrobią, to mogą wjechać do Stanów Zjednoczonych i mogą przebywać w stanach przez lata, zanim pojawią się w sądzie, a w wielu przypadkach i tak nie pojawiają się w sądzie.

„Cudzoziemcy próbujący oszukać system, aby nielegalnie dostać się do naszego kraju, nie będą już mogli zniknąć w Stanach Zjednoczonych, gdzie wielu pomija terminy rozpraw. Zamiast tego będą czekać na decyzję sądu imigracyjnego, kiedy będą w Meksyku”- powiedział Nielsen w oświadczeniu.

Rzeczniczka Departamentu Sprawiedliwości Alexa Vance przedstawiła swoje przemyślenia na temat decyzji o rozpatrzeniu odwołania.

„Program Protokołów Ochrony Migrantów – który jest wyraźnie zatwierdzony przez statut, uchwalony przez ponadpartyjny

Kongres i podpisany jako ustawa za rządów Clintona, ale nigdy nie był używany przed administracją Trumpa – był kluczowym elementem naszych wysiłków na rzecz zarządzania kryzysem imigracyjnym w dniu nasza południowa granica”, powiedziała w oświadczeniu.

„Departament cieszy się, że Sąd Najwyższy przychylił się do naszej petycji i będzie rozpatrywał tę sprawę”.

Sądy niższej instancji orzekły wbrew tej polityce, ale wcześniej Sąd Najwyższy zezwalał na kontynuowanie egzekucji w trakcie postępowania sądowego dotyczącego jej legalności.

American Civil Liberties Union, Center for Gender and Refugee Studies oraz Southern Poverty Law Center (SPLC) kwestionują tę politykę w sądzie.

Zgadając się na wysłuchanie sprawy „tylko przedłużyła niemoralną, niezgodną z prawem politykę, która zmusza jednostki do życia w niebezpiecznych warunkach w Meksyku w celu ubiegania się o azyl w Stanach Zjednoczonych”, powiedziała Melissa Crow, starsza adwokat nadzorująca w Immigrant Justice Project SPLC w komunikat.

„Jeśli w przyszłym roku pojawi się nowa administracja, najwyższym priorytetem musi być zakończenie tej polityki i niezliczonych innych, które administracja Trumpa wdrożyła w celu pozbawienia praw osób ubiegających się o azyl”.

Źródło:

theepochtimes.com

Uczestnicy zamieszek Antify w Portland niszczą posągi Lincolna i Roosevelta



Ponieważ zamieszki w Portland w stanie Oregon trwają nadal, zbiry z Antify zniszczyli pomniki dwóch amerykańskich prezydentów w ramach trwających ataków na miasto.

Ponad 115 dni po wybuchu protestów w Oregonie w następstwie incydentu z George'em Floydem trwają zamieszki przestępcze, a liberalnym przywódcom miasta nie udało się opanować działalności.

W niedzielną noc uczestnicy zamieszek [zniszczyli posągi przedstawiające Abrahama Lincolna i Theodore'a Roosevelta](#). Podobno niektórzy bojownicy z antify przeklinali to, co nazywali „kolonizatorami” i przeciwnikami Black Lives Matter, kiedy ścigali posąg Roosevelta z jego podstawy za pomocą kół łańcuchowych. Na posągu widniał również napis „skradziona ziemia”.

Podobny system koła łańcuchowego był używany przez lewicowych bojowników do demontażu posągu Lincolna. Podstawę posągu Lincolna zaśmiecono graffiti odnoszącym się do Dakoty 38, grupy wojowników z Dakoty, którzy zostali straceni przez wojska amerykańskie w konflikcie terytorialnym, który miał miejsce w 1862 roku. Plemię zabiło pięciu amerykańskich osadników, którzy mieszkali na terytorium Minnesoty, co skłoniło Lincolna do wysłania wojsk federalnych w celu

zapewnienia bezpieczeństwa mieszkającym tam amerykańskim osadnikom.

Naoczni świadkowie donieśli, że nie było żadnej policji w zasięgu wzroku, kiedy miał miejsce atak na te symbole Ameryki, mimo że organy ścigania rozpędziły zamieszki noc wcześniej.

Posągi znajdowały się poza Muzeum Towarzystwa Historycznego Oregonu, upamiętniając dziedzictwo Wybrzeża Północno-Zachodniego i tych, którzy szli Szlakiem Oregonu. Uczestnicy zamieszek próbowali także spalić Towarzystwo, wybijając kilka okien i wrzucając trzy zapalone flary do wnętrza budynku, które na szczęście same zgasły. Według dyrektora wykonawczego Towarzystwa Historycznego z muzeum skradziono cenną afrykańsko-amerykańską kołdrę.

Do tej pory zarzuty postawiono dwóm mężczyznom

Dwóch mężczyzn zostało aresztowanych i oskarżonych o popełnienie przestępstwa w związku z tym incydem. Malik Fard Muhammad i Brandon Bartells rzekomo brali udział w zamieszkach zorganizowanych przez organizację antifa z Portland. Żaden z nich nie wydaje się być rdzennym Amerykaninem, ani nie pochodzi z Portland ani nawet z Oregonu.

Bartells podobno prowadził ciężarówkę, która została użyta do zniszczenia posągu Roosevelta. 38-latek jest oskarżony o popełnienie przestępstwa pierwszego stopnia, a także o zbrodnię. Bartells, który pochodzi ze stanu Waszyngton, został osadzony w więzieniu w Waszyngtonie za odmowę wykonania rozkazu o rozproszeniu zamieszek, podczas zamieszek w Kenosha tego lata.

W międzyczasie Muhammad został oskarżony o publiczne posiadanie naładowanej broni palnej, zamieszki, bezprawne posiadanie broni palnej i przestępstwo pierwszego stopnia. Muhammad pochodzi z Indiany.

Według Oregon Historical Society szkody spowodowane

zamieszkanymi w niedzielę przekraczają 20,000 USD, dodatkowo wystawa historyczna została splądrowana. Pomnik Lincolna będzie kosztował 20,000 USD, a posąg Roosevelta – 10,000 USD.

Zniszczenie miało miejsce w tak zwany [Dzień Wściekłości Ludów Tubylczych](#), dzień, w którym aktywiści wezwali w mediach społecznościowych, aby ludzie zaczęli maszerować wieczorem; nagrywanie było niedozwolone. Wielu uczestników było ubranych całkowicie na czarno, w tym hełmy, kamizelki kuloodporne, maski i tarcze.

Prezydent Trump nakazał FBI zbadać ataków, co nie jest zaskakujące, biorąc pod uwagę, jak miasto wydaje się nie przejmować tym, co się tam dzieje.

W dniu przemocy padły również dwa strzały przez okno restauracji. Okna zostały również rozbite w banku, sklepie jubilerskim, kawiarni i innych restauracjach.

Szef policji w Portland, Chuck Lovell, powiedział: „Te wydarzenia późno w nocy rzekomo mają związek ze sprawiedliwością rasową, ale tak nie jest. Są o przemocy i kryminalnej destrukcji. Naprawdę szkodzą naszej społeczności i wszyscy zasługujemy na coś lepszego”.

Źródła:

BigLeaguePolitics.com

Edition.CNN.com